



## Przemyśl

Adwent jest czasem, który ma nam pomóc w tym, aby dojść do pewnego celu. Aby nie doszło do nieporozumień trzeba sobie jasno powiedzieć jaki ma być ten cel. Celem Kościoła w każdym adwencie jest to, aby przygotować się na przyjście Chrystusa. Wbrew pozorom nie chodzi tu jednak o przygotowanie się do Bożego Narodzenia, ponieważ ono już się dokonało 2000 lat temu. Adwent ma nas przygotować na przyjście Chrystusa, realizujące się w podwójny sposób – podczas sakramentów i modlitwy oraz na końcu świata. Przygotowanie się do takiego spotkania jest niczym innym jak stawianiem się świętym. Człowiek święty, to człowiek gotowy na spotkanie z Bogiem.

Musimy mieć świadomość, że świętość nie jest stanem zarezerwowanym dla wyjątkowych ludzi. Każdy wierzący jest na tyle wierzący, na ile dąży do świętości. Jeśli nie ma w nas pragnienia świętości, to powinniśmy mieć głębokie wątpliwości, czy nasza wiara jest jeszcze żywa. Niechęć do świętości wynika nieraz z tego, że mamy złe wyobrażenie o świętości. Dlatego warto zwrócić uwagę na cztery kluczowe cechy rzeczywistej świętości.

Świętość jest normalnym stanem człowieka. Niekiedy mylimy powszechność z normalnością. Choćby prawie wszystkie osoby powszechnie nosiły okulary, to w dalszym ciągu byłoby normalnym, aby nie nosić okularów. Wynika to z tego, że oczy zdolne do ostrego widzenia są normalnym stanem, podczas gdy konieczność noszenia okularów jest wynikiem pewnego błędu naszych oczu. Dlatego może być powszechnym, że ludzie noszą okulary. Z tego jednak nie wynika, że noszenie okularów jest stanem normalnym. Przenosząc to na obszar świętości, nie możemy zaprzeczyć temu, że większość ludzi na świecie grzeszy – niemniej normalnym pozostanie Chrystus, który nie grzeszy. Zachęta, aby zostać człowiekiem świętym, jest zatem niczym innym jak zachętą do bycia człowiekiem normalnym.

Świętość jest  
normalnym  
stanem  
człowieka

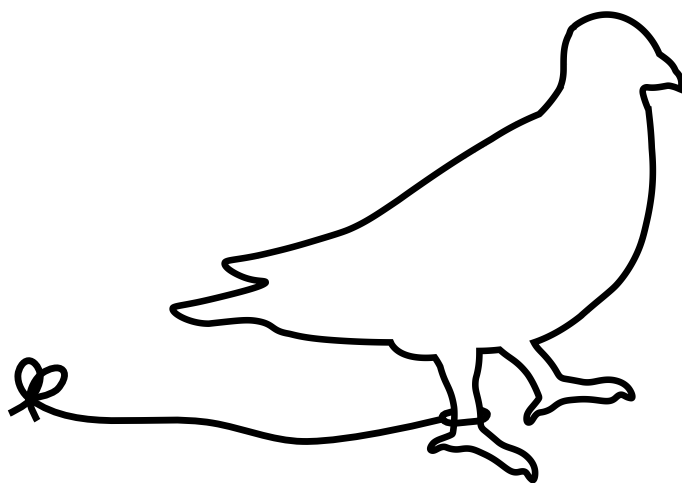
Wynika z tego druga cecha świętości. Człowiek święty to taki, który ma poukładane życie – nie tylko jakąś część tego życia, ale całe swoje życie. Dlatego człowiek nie może być rzeczywiście świętym i równocześnie nie dbać o bycie jak najlepszym rodzicem, rodzeństwem, uczniem, nauczycielem, pracownikiem lub pracodawcą. Kiedy staramy się o świętość, to staramy się o to, aby we wszystkich swoich sferach życiowych żyć pełnią życia. Świętości nie można zatem rozumieć jako przerwienia naszej koncentracji z jednej części życia na sprawę religijne. Wiara nie jest jednym z wielu naszych zainteresowań, ale jest tym co ma spajać i obejmować całe nasze życie.

Nie oznacza to jednak, że dbając o świętość można prowadzić swoje życie dalej, bez żadnej zmiany. Dlatego trzecia cecha świętości to dążenie do doskonałości. Świętość domaga się od nas oczyszczenia się z tego wszystkiego, co nie pomaga nam w życiu codziennym. Wszystko co jest dobre, jest zgodne ze świętością i nie trzeba rezygnować z tego, co jest dobre. Jednak bardzo często to co jest dobre, jest zanieczyszczone złem. Świętość dąży do oczyszczenia tych sfer. Mogą być na przykład spotkania z kolegami lub koleżankami, które same w sobie są dobre. Jednak są rzeczy w tych spotkaniach, które nie pomagają zbudowania wspólnoty – to może być alkohol, pewne poruszane podczas spotkań tematy, przekleństwa, obgadywanie lub inne zwyczaje. Świętość pragnie wyeliminować te wszystkie elementy przeszkadzające, zostawiając rzeczywistą wartość spotkania. Nie oznacza to jednak, że święty w sposób grubiański zaczyna wszystkim zakazywać ich – niekoniecznie dobrych – zwyczajów. Święty pracuje nad sobą i nie brakuje mu zarówno cierpliwości do siebie jak i do innych. Przemiana nas samych jak i naszego otoczenia potrzebują czasu.

To jest czwarta cecha świętości: świętość nie jest bezgrzesznością, lecz dążeniem do niej. Nie ma wątpliwości – każdy grzech przeszkadza nam w spotkaniu z Bogiem. Dlatego nawet najmniejszy grzech nie może być tolerowany przez człowieka świętego. Jednak człowiek jest ukształtowany w taki sposób, że przez większość czasu nie będzie jeszcze żył

w bezgrzeszności, choćby bardzo mu na tym zależało. Można to streścić w następującym porównaniu. Według szatana świętość polega na haśle: Być Bogiem! Rzeczywista świętość polega jednak na haśle: Być z Bogiem! Niemniej bycie z Bogiem i spędzanie z Nim dużo czasu powinno się na nas odbijać. Dlatego stajemy się coraz bardziej podobni do Boga, im bardziej nasz czas z Nim będzie miał charakter rzeczywistego spotkania. Należy przy tym zadbać o właściwą kolejność. Pan Bóg ciągle czeka na spotkanie z nami, które ma nas przemienić. Nie musimy więc najpierw zmienić się o własnych siłach, ale powinniśmy już teraz pójść do Niego, aby to On pomógł nam się przemienić.

## Popatrz



Nie ciężkie kajdany, lecz cieńki sznurek  
powstrzymuje ptaka od latania

# Wyćwicz

## Zobaczyć Boga w swoim życiu

Zazwyczaj oczekujemy, że Bóg musi wejść w nasze życie w sposób podobny jak to miało miejsce w przypadku świętego Pawła - nagle wielki błysk i mamy objawienie. Jednak o wiele częściej Bóg przychodzi do nas za pośrednictwem całego naszego świata.

Wyobraźmy sobie młodego ucznia, który wstaje rano do szkoły, gdy rodzice już są w pracy. Ubiera się, je śniadanie i wychodzi. Wydaje się, że nie było rodziców przy nim. Gdy jednak pomyśli dokładnie o tym poranku może zauważyć znaki obecności rodziców: ulubione spodnie, które mama wczoraj wyprała, by mógł je ubrać - krem czekoladowy, który kupił tata, by mógł sobie zrobić ulubione śniadanie. To nie rodzice, ale perspektywa dziecka decydują o tym, czy uczeń zobaczy swoich rodziców, czy też ich nie zauważy.

Każda modlitwa - a szczególnie sakramenty święte - mają nam pomóc zauważyć obecność Boga w naszym życiu. Aby zobaczyć te znaki obecności trzeba na nie zwrócić uwagę. Szczególnie przydatnym może stać się następujące pytanie: "Dlaczego Bóg pragnie, abym tę chwilę przeżył w takich właśnie okolicznościach?" Nie należy traktować każdej chwili swojego życia jako zrzędzenia losu, ale jak skrętnie przez Pana Boga zaplanowaną scenę w książce naszego życia.

## Zadanie

Postaraj się jak najczęściej zadać to pytanie: "Dlaczego Bóg pragnie, abym tą chwilę przeżył w takich okolicznościach?"

# Zastosuj

## **Poranna modlitwa**

Zaczyna się nowy dzień. Aby wystartować we właściwy sposób trzeba zadbać o dobrą perspektywę. Zanim wzrok padnie na komórkę pierwsza myśl powinna być poświęcona Bogu. Wszystkie wiadomości poczekają jeszcze te kilka chwil, które są zarezerwowane Bogu. Postaraj się, aby On był ciągle obecny w Twoich myślach.

## **Południowy rachunek sumienia**

Gdyby Bóg w tym momencie zawezwał ciebie do siebie, miałbyś poczucie, że dobrze wykorzystałeś ostatnie chwile swojego życia? Czy jest jakaś rzecz, którą się obecnie zajmujesz, która nie jest tego warta? Pomyśl sobie o tych osobach, które rzeczywiście z serca kochasz. Postaraj się, aby byli dumni z tego, w jaki sposób spędzasz kolejne godziny.

## **Wieczorne podsumowanie**

Znajdź 5 minut w ciszy i najpierw uświadom sobie, że Bóg przenika całe Twoje życie. Wyobraź sobie, że jest obok Ciebie. Potem przejdź myślami przez cały dzień - godzina po godzinie - i podziękuj mu za każdą osobę, którą dzisiaj spotkałeś. W szczególny sposób podziękuj Panu Bogu za te osoby, które były wobec Ciebie wymagające, bo domagały się Twojej świętości.

